

Męczeństwo świętego Jana Chrzciciela - 29 sierpnia

Święty Jan Chrzciel mężnie wypełnił misję, jaką otrzymał od Boga. Także i my musimy być silni, aby nadać społeczeństwu ton chrześcijański. Mamy wszystko, czego potrzebujemy, aby zrechrystianizować społeczeństwo.

29-08-2024

Wspominając męczeństwo Jana Chrzciciela, największego z proroków, Kościół wkłada w jego usta następujące słowa: *Świadczyłem o Twoich nakazach wobec królów, a nie wstydzilem się, i rozważałem Twoje przykazania, które umiłowałem [1].*

Jan był człowiekiem Bożym, prorokiem, któremu Bóg powierzył boską misję: *A oto Ja czynię cię dzisiaj twierdzą warowną, kolumną żelazną i murem ze spiżu przeciw całej ziemi, przeciw królom judzkim i ich przywódcom, ich kapłanom i ludowi tej ziemi [2].* Swoim słowem, przykładem i pokutnym stylem życia Jan Chrzciciel dał świadectwo Prawdzie: bez tchórzostwa wobec możnych tej ziemi, bez popadania w pychę z powodu pochwał tłumów, nie ulegając kręactwom faryzeuszy. Oddał swoje życie, broniąc prawa Bożego, wbrew wszelkim ludzkim konwenansom: *Nie wolno ci mieć*

żony twego brata [3] – powiedział do Heroda.

Jan Chrzciciel nie miał dużo siły, aby przeciwstawić się kaprysom tetrarchy, ale słowo Boże w jego ustach miało swoją moc: „*Nie mów: jestem młodzieńcem – skarcił Bóg Jeremiasza – gdyż pójdziesz, do kogokolwiek ci pošlę, i będziesz mówił, cokolwiek ci polecę. Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić*” – wyrocznia Pana. I wyciągnąwszy rękę, dotknął Pan moich ust i rzekł mi: „*Oto kładę moje słowa w twoje usta. Spójrz, daję ci dzisiaj władzę nad narodami i nad królestwami, byś wyrywał i obalał, byś niszczył i burzył, byś budował i sadził [5].*

Jan udowodnił swoim postępowaniem prawdę, jaką głosił swoimi słowami. Także dla nas spójność pomiędzy doktryną a życiem to najlepszy dowód

przekonania i przydatności tego, czego uczymy – to niezbędny warunek skuteczności naszego apostołstwa. Chrześcijanin jest solą, zaczynem, światłem świata; jego misją jest przebóstwienie świata: napełnienie go miłością, oczyszczanie go, doprowadzanie do tego, by kwitła w nim miłość Boża. *Życie z poganami* – pisał Tertulian w pierwszych wiekach chrześcijaństwa – *nie polega na tym, że mamy te same zwyczaje. Żyjemy ze wszystkimi, cieszymy się wraz z nimi, ponieważ to, co nas łączy, to natura, nie zabobony. Mamy taką samą duszę, ale nie takie samo zachowanie; jesteśmy współwłaścicielami świata, nie błędu* [7].

Nie może nas dziwić, że w naszej nadprzyrodzonej pracy, która obejmuje całe nasze życie, będą obecne trudności. Święty Jan Chrzciciel też je miał, podobnie jak wszystkie dusze, które otrzymały

jakąś boską misję. *Nie dziwcie się, bracia, jeśli świat was nienawidzi [8].* Każde nadprzyrodzone przedsięwzięcie, aby zostać zrealizowane na ziemi, musi koniecznie napotkać opór. To opór, który rodzi się z prostego faktu, że świat nie jest jeszcze uświęcony, a Bóg chce, byśmy w tej misji byli Jego narzędziami.

Z trudnościami trzeba się liczyć od początku, są częścią naszego życia, która nie wychodzi poza zwyczajne sprawy do załatwienia. Nie szukamy ich, bo byłoby to wypróbowywaniem Boga, ale musimy zachować spokój, kiedy nadejdą. Jeśli Bóg je dopuści, jest pewne, że wyciągnie z nich dużo dobra i wielką skuteczność apostolską. ***Będę więc nieustrudzenie powtarzać, że świat można uświęcić; że to zadanie w sposób szczególny przypada nam, chrześcijanom, poprzez oczyszczanie go z okazji do***

grzechu, którym my, ludzie, go oszpecamy, i ofiarowanie go Panu jako duchowej ofiary, przedstawianej i uszlachetnianej dzięki łasce Bożej i naszemu wysiłkowi [10].

Z Bożej dobroci dysponujemy w Kościele wszelkimi środkami, mogącymi uleczyć duchową chorobę, na którą cierpi tyle dusz. Przede wszystkim mamy sakramenty, które zawierają i dają nam łaskę. Mamy światło doktryny, jasno wyjaśnionej przez Magisterium. Możemy cieszyć się opieką Matki Bożej, Aniołów i świętych, naszych wielkich sprzymierzeńców w walce o wprowadzanie pokoju i miłości wśród ludzi.

Wierność wobec Ewangelii i wobec osobistego powołania daje nam pewność, że kiedyś będziemy mieć radość bycia w Niebie z Bogiem i Najświętszą Maryją Panną. I będzie

można powiedzieć o każdym z nas to,
co liturgia odnosi dziś do świętego
Jana Chrzciciela: *Powolał mnie Pan
już z łona mej matki, od jej
wnętrzości wspomniał moje imię.
(...) W cieniu swej ręki mnie ukrył.
Uczył ze mnie strzałę zaostrzoną,
utaił mnie w swoim kołczanie [15].*

José Antonio Loarte

1 Antyfona na wejście.

2 Pierwsze czytanie (*Jr 1,18*).

3 Ewangelia (*Mk 6,18*).

5 *Jr 1,7-10*.

7 Tertulian, *De idolatria*, 1,4,5.

8 *1 J, 3,13*.

10 Św. Josemaria Escriva, *To Chrystus
przechodzi*, 120.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/
meczenstwo-swietego-jana-
chrzciciela-29-sierpnia/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/meczenstwo-swietego-jana-chrzciciela-29-sierpnia/) (26-08-2025)